

Roman Łyczywek

Miscellanea karno-procesowe

Palestra 32/10(370), 84-85

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wyjazd na stałe za granicę traktowany jest jako domniemane zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych członka poza krajem, co stanowi podstawę do odmowy uwzględnienia roszczeń bliskich pozostawionych w kraju.

Moim zdaniem istnieje możliwość przeciwstawienia się niekorzystnej wykładni art. 221 prawa spółdzielczego wówczas, gdy uprawniony członek przebywa na stałe za granicą lub utracił ważny paszport polski.

Jak wspomniałem, w wypadku sporu na tle art. 221 § 1 pr. spółdz. należy akcentować cel, ze względu na który przepis ten kreowano, a ponadto przy wykładni obu paragrafów tego przepisu należy zwrócić uwagę na treść innych przepisów prawa, zwłaszcza zaś art. 204 § 1 i art. 214 prawa spółdzielczego. Oba te przepisy mówią o zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych członka spółdzielni i jego rodziny, pozostającej w wspólnym gospodarstwie domowym. Każde prawo do mieszkania, a więc tak istniejące jak i oczekiwane, jest uprawnieniem rodzinnym, co zmusza do przyjęcia bardziej liberalnej niż obecna wykładni art. 221 pr. spółdz. Za tym, że prawo do mieszkania ma charakter rodzinny, przemawia ponadto art. 79 ust. 5 Konstytucji PRL, który stwierdza, że „w trosce o dobro rodziny Polska Rzeczpospolita Ludowa dąży do poprawy sytuacji mieszkaniowej (...)”. Ponadto usytuowanie tego przepisu w normach dotyczących ochrony rodziny wskazuje dodatkowo na punkt widzenia ustawodawcy przy ocenie problematyki mieszkaniowej.

W końcu na rodzinny charakter uprawnień do mieszkania wskazują przepisy prawa lokalowego (Dz. U. z 1987 r. Nr 30, poz. 165), a zwłaszcza treść art. 37 ust. 1, art. 41 ust. 2, art. 47 ust. 3, art. 57 ust. 4 oraz art. 59 ust. 4 tego aktu normatywnego.

Rekapitułując, chciałbym dać wyraz zapatrywaniu, że mimo aktualnej niekorzystnej dla domowników interpretacji art. 221 prawa spółdzielczego nie należy godzić się z tą wykładnią i trzeba dążyć do przywrócenia temu przepisowi właściwego znaczenia.

adw. Lesław Myczkowski

Z NOTATNIKA OBROŃCY

MISCELLANEA KARNO-PROCESOWE

Co „dostatecznie” uzasadnić? (art. 209 k.p.k. in fine)

Możliwość zastosowania w odniesieniu do oskarżonego (czy podejrzanego) środka zapobiegawczego uwarunkowana jest spełnieniem dwóch warunków:

- potrzebą (celem?) zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania oraz
- dostatecznym uzasadnieniem, że oskarżony popełnił „przestępstwo”.

Interesuje nas w tej chwili ten drugi z wymienionych warunków.

Z treści art. 213 k.p.k. należy wnioskować jednoznacznie, że spełnienie tych warunków powinno trwać przez cały czas stosowania środka zapobiegawczego (chodzi tu prawie wyłącznie o areszt tymczasowy). Gdy odpadnie owa „dostateczność” uzasadnienia, środek zapobiegawczy należy niezwłocznie uchylić.

Ale co tu należy „dostatecznie” uzasadnić? Czy „popelnienie przestępstwa”, a więc jakiegokolwiek przestępstwa, czy też tego przestępstwa, które się zarzuca oskarżonemu?

Rozróżnienie to ma dla praktyki kapitalne znaczenie. Bardzo często stadium jurysdykcyjne procesu rozpoczyna się przy postawieniu zarzutu zbrodni, ale w toku postępowania sądowego uzasadnienie takiego zarzutu staje się minimalne lub wręcz żadne (a więc nie „dostateczne”), chociaż sformułowanie zarzutu ciągle nie ulega jeszcze żadnej zmianie. Takie sytuacje zdarzają się często np. przy określeniu wysokości zagarnięcia mienia, zakresu skutków uszkodzenia ciała, odmiennej, niż pierwotnie założono, strony podmiotowej działania (przesunięcie z art. 215 na art. 216 k.k. albo z art. 148 na 152 k.k. itp.).

Pomysłowa w zakresie stwarzania trudności w procesie ustawa z dnia 10 maja 1985 r. i tu dała znać o sobie, konstruując obligatoryjność stosowania aresztu przy zarzucie zbrodni.

Przy gramatycznej wykładni ustawy z 10 maja 1985 r. (art. 11 § 1 pkt 1) nie może więc być mowy o uchyleniu aresztu, gdy oskarżonemu „zarzucono zbrodnię”, chociaż w aktualnym stanie postępowania dowodowego nieraz nie sposób już poważnie traktować pierwotnie sformułowany zarzut.

Gdy obrona na podstawie tego rodzaju rozumowania formułuje wniosek o uchylenie aresztu, to z reguły spotyka się ze sprzeciwem oskarżyciela.

Negatywne stanowisko oskarżyciela ma, niestety, oparcie w źle skonstruowanym przepisie art. 209 k.p.k., w szczególności wtedy, gdy się go stosuje łącznie z art. 11 § 1 pkt 1 ustawy z 10 maja 1985 r.

Oskarżyciele jednocześnie podnoszą inny jeszcze argument, ten już bezzasadnie. Odwołując się mianowicie do przepisu art. 357 k.p.k. twierdzą, że moment stawiania wniosku o uchylenie aresztu jest — wobec niewyczerpania wszystkich dowodów — przedwczesny dla oceny „całości kształtu okoliczności”. Jest to stanowisko chybione, ponieważ kwestie związane ze stosowaniem środków zapobiegawczych zawsze trzeba oceniać według stanu *ex nunc*.

Niezwykle trudną sytuację, jaką stworzyła w tej kwestii ustawa z 10 maja 1985 r. pod kątem słuszności orzekania w sprawie stosowania aresztu, nie znalazła wyraźnego stanowiska w orzecznictwie. Uwzględniając w jednej z takich spraw na skutek wniesionego zażalenia areszt tymczasowy, Sąd Najwyższy umotywował swoje stanowisko argumentem, że w dalszym postępowaniu „może” nastąpić zmiana kwalifikacji czynu. Postanowienie takie, w treści zresztą słuszne, ale w motywach dość swobodne, nie mogło, niestety, zbliżyć się bardziej do literalnego stosowania prawa.